

GŁOS GOSTYNIŃSKI

Tygodnik, poświęcony sprawom m. Gostynina i okolic. Pismo niezależne.

Nr 21

Gostynin, dnia 21 maja 1922 r.

Rok II

PRZEDPŁATA : kwartalnie 500 mk. Za przysyłkę pocztową lub odnośnie dopłaty się nie pobiera.

REKLAMY I NEKROLOGI : poza tekstem cała stronica 15000 mk., 1/2 Str. 8000., 1/4 Str. 4000.

OGŁOSZENIA DROBNE : poza tekstem za wiersz petitowy jednoszpaltowy 60 mk.

Za reklamy i nekrologi ogłoszenia drobne na pierwszej str. lub w tekście o 50 % drożej. Dla poszukujących pracy udziela się rabat. Za załączniki do rozesłania wraz z pismem opłata do umowy.

Cena numeru pojedynczego mk. 40.

Pocztowe konto czekowe Nr.

Najstarsza polska kooperatywa.

ISTNIEJE 120 LAT. POSIADA DWA MILJONY CZŁONKÓW.

Od inspektora ubezpieczeń i członka zarządu Stow. Spółdz. „Gostyniak”, P. Wacława B. zozowskiego, otrzymaliśmy dane o najstarszej w Polsce spółdzielni ubezpieczeniowej. Dane te, zaczerpnięte z odezw, rozsyłanych przez Polską Dyрекcyję Ubezpieczeń Wzajemnych, podajemy naszym czytelnikom, aby zobrazować olbrzymi rozwój tej spółdzielni i tym samym przekonać jaknajszerszy ogół, że mimo niepowodzeń jakich częstokroć na naszym gruncie doznają różnorodne zrzeszenia na zasadach samopomocy oparte, idea samopomocy, wcielana w życie drogą organizowania stowarzyszeń spółdzielczych, jest idea do urzeczywistnienia. Były tylko kierownicy danej spółdzielni, przejęci dostatecznie myślą służeńia wspólnej sprawie i wolni od chęci osiągnięcia osobistych tylko korzyści, posiadali jednocześnie należyte do spełniania podjętej pracy przygotowanie; były tylko osoby, którym powierza się kierownictwo — czy to sklepu, czy też innej placówki, przez zrzeszenie utrzymywanej, posiadały odpowiednie kwalifikacje i zalety charakteru — byt i rozwój każdej placówki spółdzielczej będzie zapewniony.

Rok.

Spółeczeństwo składa się nie z jednostek luźnych, nie z cząstek, powiązanych ze sobą jedynie mechanicznie, lecz przeciwnie stanowi zbiorowisko istot myślących, przejętych troską dobra wspólnego na gruncie współzycia i świadczenia wzajemnych usług.

Im stopień cywilizacji jest wyższy, tem więcej wyraźna staje się łączność na solidarności oparta, tem więcej zastosowania znajduje samopomoc obywatelska i poświęcenie się.

Człowiek pojedynczy, pozostawiony od daty przyjścia swego na świat losowi własnemu, nie mógłby sprostać ciężarom życia, gdyby nie miał w zaraniu swego istnienia zapewnionej sobie opieki rodzicielskiej, a następnie — w latach późniejszych — wspól-

pracy i pomocy tego środowiska, któremu sam też świadczy wiele przysług i od którego na prawach wzajemności czerpie korzyści i plody pracy innych.

Gdyby przeto jednostce wypadło na barkach własnych dźwigać wszelkie przeciwności losu, ugięłaby się ona pod lada ciężarem, egzystencję swoją napowazne szkody wystawiając.

Nigdzie w sposób jaskrawszy nie występuje potęga idei samopomocy społecznej, jak w organizacji ubezpieczeniowej, osłaniającej opłatami resztę stowarzyszonych poszczególne jednostki od klęski żywiołowej.

Wszak łatwo wyrozumieć, iż pojedynczy człowiek, gdyby zapragnął zabezpieczyć się

od ognia, gradu czy innej szkody losowej jedynie zasobami własnymi, czyli bez podziału tego niebezpieczeństwa na innych, musiałby wówczas stale trzymać w rezerwie unieruchomioną wartość pieniężną swego mienia, by móc po klęsce odtworzyć swe zniszczone przedmioty, gdy tymczasem przez ubezpieczenie w zespole z innymi wpłaca on do wspólnej z nimi kasy zaledwie odrobinę wartości swego mienia, a na wypadek szkody otrzymuje cały jej równoważnik. Innymi słowy, przez zrzeszenie się na podłożu wspólnych potrzeb i interesów, osiąga jednostka wyrównanie swej szkody, przez rozłożenie jej rozmiarów na tysiące innych jednostek, solidarnie między sobą powiązanych odpowiedzialnością wzajemną.

Nieszczęście bliźniego, jakim jest niewątpliwie każdy wypadek losowy, czy będzie nim pożar, czy też grad, powódź lub kalectwo, nie powinno służyć dla przedsiębiorcy i pośrednika za źródło zysku, czyli za podstawę do robienia interesów.

To też w miarę wzrostu świadomości w społeczeństwie spostrzegamy wielce pożądany objaw, iż ubezpieczenia od szkód chętnie przechodzą na tory organizacji samopomocy społecznej, a zakłady ubezpieczeń wzajemnych, jako wielkie kooperatywy, osiągają poważnego rozkwitu i u nas i na Zachodzie.

Zakład ubezpieczeń publicznych—Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, jest, jak głosi 1-szy artykuł Ustawy Sejmowej z dnia 23 czerwca 1921 r. „instytucją samorządową, opartą na zasadach wzajemności, mającą na celu dobro publiczne nie zaś osiągnięcie zysków“.

Pod tym sztandarem służby publicznej, po 119 latach swego istnienia, Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych wkracza na nowe szlaki swego rozwoju, rozciągając swą działalność na tereny inne odrodzonej Ojczyzny, a w dniu 23 kwietnia roku bieżącego uroczystie obchodząc 120-lecie swego istnienia.

Gdy wśród oparów sześćioletniej wojny

i wszelkich z nią związanych rozluźnień ustroju gospodarczego i społecznego, zapanał czasowo w Polsce wyuzdany egoizm, połączony z gonitwą za zyskiem i wyzyskiem, a spekulacja bezkarnie panoszy się wokół, powołany zostaje do życia na mocnych podstawach organizacyjnych ustrój, mający na celu dobro publiczne, bowiem wszelkie dochody, osiągane ze swej działalności przekazujący na cele użyteczności społecznej.

Dość przytoczyć fakt, że Polska Dyrekcja ubezpieczeń Wzajemnych w roku 1921 (po wypłaceniu odszkodowań pogorzeliowych) wyasygnowała jeszcze na cele kulturalno społeczne, a przeważnie na organizację ochotniczych straży ogniowych przeszło 18,000,000 mk.

Oparta o samorządy, powołująca do kontroli swej działalności samych ubezpieczonych (radców ubezpieczeniowych i Radę Nadzorczą z pośród nich wyłonioną), a do czynności wykonawczych czerpiąc odpowiednie siły (taksatorów) ze społeczeństwa, z utrzymywaniem koniecznej liczby urzędników jedynie do najniezbędniejszych funkcji ściśle zawodowych. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przeistoczyła się w wielką kooperatywę, zrzeszając co najmniej dwa miliony ubezpieczonych w wielki łańcuch solidarnej samopomocy i odpowiedzialności.

d. c. n.

WYCIECZKA DZIECI SZKOŁY POWSZECHNEJ.

W dniu 7 b. m. siedmioklasowa Szkoła Powszechna w Gostyninie urządziła dla swych wychowanków wycieczkę geograficzną do Płocka. W wycieczce tej wzięło udział około 70 dzieci pod opieką nauczycieli pp.: Marji Duszczykówny, Piotra Michalskiego i Aleksandra Smoleńskiego.

Kierownictwo objął p. A. Smoleński, który jako płocczanin, ze znajomością rzeczy oprowadzał dziatwę po mieście i udzielał odpowiednich objaśnień. Najpierw wycieczka, wzięła udział w nabożeństwie odprawionym w Katedrze. Po spożyciu posiłku wyruszono

na miasto, aby zwiedzić „Stanisławówkę“ (zak wych. dla dzieci) godniejsze uwagi gmachy, wieża ciśnień, kościół garnizonowy, kościół poddominikański i t. d. Czas dłuższy, bo około dwóch godzin, dzieci zwiedzały Katedrę i skarbiec. Ostatnim etapem wycieczki było zwiedzenie Muzeum Djecezjalnego. Na życzenie ks. prałata Kowalewskiego dzieci wykonały śpiewy choralne na dwa głosy.

Powrócono do domów o 11 wieczorem. Śpiewy, wesolość i zadowolenie świadczyły o dobrym i pożytecznym spędzeniu dnia.

Odezwa Prezidenta Ministrów.

Amerykański Wydział Ratunkowy, którego Misja w Polsce przez 3 lata niosła pomoc dzieciom, od dnia 1 czerwca r. b. przerywa swą działalność.

W dniach wojny i przelomu gospodarczego z nią związanego dobroczynna akcja Misji, prowadzona z inicjatywy i pod kierownictwem Herberta Hoover'a, oddała Polsce nieocenione usługi. Utrzymała ona przy życiu i zdrowiu z górą 1½ miliona dzieci, zachowała Polsce całe jedno pokolenie, które mogłoby zmarnieć w ciężkich dniach klęski ekonomicznej.

Wszyscy w Polsce ze czcią wymawiają imię Hoover'a i otaczają żywą sympatją jego rodaków, którzy działali w naszym kraju. W chwili, gdy mają oni opuścić Polskę niech nagrodą im będzie świadomość, że praca zapoczątkowana przez nich, nie ustanie, lecz nadal prowadzona będzie własnymi siłami naszymi.

Stopniowy powrót do normalnych warunków gospodarczych i rolniczych daje nam już możność, a nawet nakłada na nas obowiązek wzięcia na własne barki zadania, spełnianego dotychczas przez szlachetnych Amerykanów.

Przy współdziałaniu Rządu Polskiego powstała i sprawnie funkcjonuje szeroko rozgałęziona organizacja pod nazwą „Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom“; będzie on nadal prowadził akcję ratunkową, aby osłonić tysiące biednych dzieci od nie-

dostatku i nędzy i dopomóż im, by wyrosły na dzielnych obywateli kraju.

Rząd Polski przeznaczył na ten cel duże fundusze, nie może jednak podolać olbrzymiemu zadaniu. Winny mu przyjść z pomocą ciała samorządowe, a więc zarówno sejmiki powiatowe, jak i gminy wiejskie i miejskie. Ludność całego państwa powinna poprzeć akcję P. A. K. P. D., który opiera się na racjonalnych podstawach i posiada sprężysty aparat, dostosowany do objęcia pomocą wszystkich dzieci jej potrzebujących, zwłaszcza na kresach, zrujnowanych wojną i dotkniętych epidemjami. Pamiętajmy, że chodzi tu o przyszłość naszej Ojczyzny, bo tylko z dostatecznie odżywianych i zdrowych dzieci mogą wyrosnąć obywatele, zdolni do intensywnej pracy i skutecznej obrony państwa w razie potrzeby. Niech więc gminy i sejmiki nie ociągają się w dostarczaniu środków materialnych i opieki moralnej P. A. K. P. D. Nie dopuścimy, aby akcja prowadzona dotychczas dzięki obcym, osłabła lub zgola upadła, gdy we własnych naszych znajdzie się rękach.

Prezydent Ministrów

(—) ANTONI PONIKOWSKI

Warszawa, dn. 7 maja 1922 r.

Sprawy inwalidów wojennych.

W dniu 7 b. m. odbyło się zebranie inw. wojennych, zwołane przez Okręgowe Koło Związku Inw. Woj. Rzpltej Pols. w Łowiczu.

Po licznych wyjaśnieniach i przemówieniach na temat spraw inwalidzkich przy współudziale delegatów z Łowicza, przystąpiono do zorganizowania Grupy Inw. Woj. w Gostyninie, która stanowić będzie jakoby oddział Okręgowego Koła w Łowiczu.

Na z-braniu organizacyjnem zapisało się 18 inwalidów przeważnie z miasta. Porządkiem jest i leży w interesie inwalidów zamieszkałych w okolicy aby wszyscy zapisali się na członków Grupy.

Zapisy przyjmuje sekretarz St. Nowogórski tymczasowo w lokalu Związku Robot.

Chrześc. w Gostyninie przy ul. Kutnowskiej 9.

Grupa Gostynińska Inw. Woj. ma za zadanie: zarejestrowanie wszystkich zamieszkałych w Gostyninie i okolicy inwalidów, b. żołnierzy armji polskiej, b. legjonów i armji zaborczych; pomoc przy wyjednywaniu dokumentów inwalidzkich, wypłacanie rent i zapomóg oraz udzielanie porad i złatwianie wszelkich spraw, tyjących się inwalidów i wdów, sierot i matek po poległych żołnierzach.

Wszyscy inwalidzi, posiadający dokumenty (książkę inwalidzką) korzystają z następujących ulg i zapomóg ze strony państwa: 50% zniżki za przejazdy na wszystkich kolejach państwowych; pomoc lekarska bezpłatna. Wszczęto starania aby rząd zezwolił na nabywanie drzewa w lasach państwowych w ilości do 6 mtr. miesięcznie z 50% zniżki.

Obecni na zebraniu inwalidzi uchwalili jednogłośnie następujące rezolucje.

1) żądamy natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy inwalidzkiej z dnia 18.III 1921 r.

2) żądamy bezpłatnej szkoły i pomocy dla dzieci naszych

3) żądamy uznania wszystkich zaginionych żołnierzy za zmarłych,

4) żądamy pracy dla inwalidów i wdów,

5) domagamy się oddania wszystkich koncesji i monopolów państwowych inwalidom i wdowom po poległych,

6) żądamy ziemi dla tych, którzy ziemi bronili i na ziemi pracują,

7) domagamy się rychłego załatwienia spraw emerytalnych dla wdów przez Kom. Likwid. Min. Spr. Wojsk.

8) protestujemy przeciwko haniebnemu napadowi policji na pochód inwalidzki, w dniu 9 listopada 1921 r.

NIESZCZĘLIWY WYPADEK.

W dniu 7 b. m., w czasie powrotu uczniów miejscowego gimnazjum z wycieczki krajoznawczej, zdarzył się wypadek, który spowodował śmierć ucz. Żychlina. Ż. spadł z wozu, dostał się pod koła i uległ pęknięciu czaszki. Przyczyna wypadku była podobno

zbyt szybka i nieostrożna jazda, a właściwie mówiąc, wyścigi, jakie urządzili sobie podchmieleni woźnice. Całą jednak winę ponoszą osoby starsze, które przyjmując współudział w wycieczce, tym samym podjęły się opieki nad młodzieżą i nie powinny były dopuścić do żadnych wybryków, które, jak doświadczenie uczy, kończą się zawsze nieszczęściem.

Święto Straży Ogniowej.

(Dokończenie)

Naszej ochotniczej straży ogniowej należy się ze strony tutejszego społeczeństwa uznanie za wytrwałą pracę, która wyraża się nietylko w długim szeregu skutecznych akcji przy gaszeniu pożarów, ale również i przez kilkakrotne podjęcie służby bezpieczeństwa w czasie zawieruchy wojennej. Dziś to ostatnie poświęcenie się członków straży poszło już trochę w niepamięć, ale sympatja, jaką wśród ludności cieszy się straż, jest trwałym śladem uznania i wdzięczności za ofiarne i bezinteresowne pełnienie służby dla dobra ogólnego.

Ileż to bezsennych nocy spędzili członkowie straży, ileż trudów i niewygód znieśli, zastępując w roku 1914-15 policję rosyjską, a po ucieczce Niemców tworząc tymczasową polską służbę bezpieczeństwa.

Podczas najeźdy bolszewickiego na Polskę w straży obywatelskiej brało udział 34 członków. Mimo trudnych warunków służby wszyscy bez wyjątku strażacy karnie i sumiennie spełniali dobrowolnie przyjęte obowiązki, to też daty powyższe będą najpiękniejszymi momentami, jakie straż gostynińska zapisać może w dziejach swego prawie już półwiekowego istnienia.

Pisząc te słowa, musimy jednak uderzyć również i w ton nieco mniej harmonizujący ze słowami ostatnich zdań, a jest nim ubolewanie, że od pracy w szeregach naszej straży ogniowej odsunęła się tutejsza inteligencja, która, choć uważa siebie za sferę przodującą społeczeństwu, w tej humanitar-

nej i bardzo pożytecznej dziedzinie pracy społecznej pozostała w tyle, posiada bowiem w straży nielicznych tylko reprezentantów. Zarząd omawianej korporacji podejmie zapewne kroki w celu zmiany istniejących stosunków na lepsze.

Zanim będziemy w możności podzielić się z czytelnikami bardziej szczegółowymi wiadomościami o dawniejszym i dzisiejszym Gostyninie, zamieszczamy tymczasem garść szczegółów zebrań przez Kazimierza Marcinkowskiego i drukowanych w tyg. „Ziarno“ (№3 1z roku 1908). Odbitka z tyg. „Ziarno“, jaka znajdowała się w handlu księgarskim, jest już całkowicie wyczerpana. Red.

GOSTYNIN i zamek gostyński.

Do ciekawych, a nieznanych przez szerzy ogół pamiątek historycznych rodzinnego kraju, należy miasteczko Gostynin, niezem nie przypominające świetności lat dawno ubiegłych, o której zaledwie dowiedzieć się możemy z nielicznych źródeł historycznych.

W obecnej dobie miasteczko to nie posiada nic bardziej zwracającego uwagę, prócz kościoła ewangelickiego, przerobionego ze zwalisk zamku gostyńskiego, starożytnej budowli, z nader odległych czasów.

Początek założenia osady i zamku Gostyńskiego ginie w epoce przeszłości. W dość ładnej górzystej okolicy w pobliżu dwóch rzek: Skrwy i Osetnicy na wyniosłym wzgórzu, dookoła zalewanem wiosennymi wodami tych rzek, powstała osada, w miejscowości jak gdyby przez samą naturę na to stworzonej.

Kto pierwszy założył zamek, i dlaczego nazwano go Gostyninem, objaśnić nie umiemy; być może, nazwa miasta powstała od wyrazu gości — kupiec, co by wskazywało że Gostynin (w średniowieczu Gostyń) był jednym z etapów handlowych prawdopodobnie związku miast hanzeatyckich.

Pierwszy raz występuje Gostynin w dzie-

jach dopiero w roku 1282, gdy Ziemowit książę Mazowiecki, pan dziedziczny, zamienia osadę, powstałą przy zamku na miasto, nadaje mu prawo chełmińskie i równa je tym sposobem z Łockiem.

Gostynin, jako miasto, zaczął w owych czasach używać swego własnego herbu, lat podajemy.

Zamek zbudowany na gorze, był otoczony bagnami i jeziorami: Lubaty, Przytomne, Czarne, i Kocioł, a również i miejskimi lasami, wskutek czego, tworzył naturalną warownię, w owych czasach uchodzić mogącą za niezdobytą. Że tak było istotnie, posłużyć może fakt, iż w r. 1286 Konrad Mazowiecki opanował zamek tylko zdradą, a w 14 lat później Wacław Czeski próżno się kusił o jego zdobycie.

Zamek wraz z ziemią Gostyńską pierwotnie należały do Książąt Kujawskich, następnie przeszły do Ks. Mazowieckich. W roku zaś 1462 po bezpotomnem zejściu książąt Ziemowita i Władysława Mazowieckich zostały wcielone do Korony, stając się częścią województwa Rawskiego. Kazimierz Jagiellończyk w tymże r. 1462, w grudniu, zjechał na zamek Gostyński, odebrał od mieszkańców przysięgę na wierność, potwierdził nadane poprzednio mieszkańcom wszystkie przywileje i wolności i włączył miasto wraz z całą ziemią do Korony.

Zygmunt I przywilejem, wydanym w r. 1520 w Toruniu, potwierdza wszystkie prawa i przywileje mieszczan gostyńskich i dodaje jeszcze prawa użytkowania z lasów i gajów w granicach posiadłości miasta położonych.

W roku zaś 1552 Zygmunt August przebywał na zamku Gostyńskim kilka tygodni i potwierdził wszystkie poprzednie prawa i nadania.

Co się tyczy zamku, to posiadamy następujące szczegóły: Za Zygmunta I Krzysztof Szydłowiecki, kanclerz koronny, odbudował i umocnił zamek.

Do nauczycielstwa

W niedzielę, dnia 28 maja o godz. 12 w gmachu szkoły powszechnej odbędzie się pierwsze likwidacyjne zebranie członków kooperatywy nauczycielskiej. Gdyby w oznaczonym terminie nie było prawem przepisanej ilości członków, to drugie prawomocne zebranie odbędzie się w tym samym dniu o godz. 2-iej po południu bez względu na ilość członków.

Zarząd

SPRAWOZDANIE

Zarządu Okręgowego Koła Związku Inwalidów Woj. Rzpltej Pols. w Łowiczu z przebiegu kwesty na rzecz inwalidów, wdów i sierot po poległych, odbytej w Gostyninie w dniu 7 maja 1922 r. (Podstawa: protokół z kwesty, zatwierdzony przez przedstawiciela Starostwa Gostynińskiego.

W dniu zorganizowania Grupy Inwalidzkiej w Gostyninie t. j. 7 b. m. Zarząd K. O. Z. I. W. urządził na rzecz inwalidów kwestę, która dała następujące wyniki: woreczek № 1. 5767 mk., № 2—4491 mk., № 4—6074, 50 mk., № 5—5618, 50 mk., № 6—2155, 50 mk., № 7 7990, 50 mk. i Nr. 7—6496, 50 mk., co w sumie uczyniło 38,593,50 mk. (słownie trzydzieści osiem tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt trzy marki i 50 fenigów). Sumę powyższą odebrał Zarząd K. O. Z. I. W. w Łowiczu.

Korzystając ze sposobności Zarząd Koła Inw. wyraża gorące podziękowanie następującym osobom, które przyczyniły się do przeprowadzenia kwesty: sekretarzowi Zw. Rob. Rol. i Niefach p. Grabowskiemu oraz pp. Stanisławie i Marji Lewandowskiim za zorganizowanie kwesty, pp. Stefanji Nowogórskiej, Janinie Nowogórskiej, Janinie Zakrzewskiej, Michalinie Zakrzewskiej, Jadwidze Michalskiej, Kazimierze Legenza oraz pp. kwestarzom za przeprowadzenie kwesty; pp. przedstawicielom Starostwa Gostynińskiego Kaczorowskiemu i Kamińskiemu oraz red. Popłowskiemu za pomoc przy obliczaniu pieniędzy i sporządzeniu protokołu.

Zarząd O. K. Zw. Woj. w Łowiczu

Sekretarz: (—) W. Król, wz. przewodnicz.

(podp. nieczyt.)

Skarbnik (—) M. Nowak.

Dawnych czytelników biblioteki Macierzy uprzejmie prosimy o zwrot książek z tejże biblioteki do czytelni Związku Katolickiego Polek, znajdującej się w lokalu ochronki parafialnej (dom p. Jaworskiej.)

Książki przyjmuje p. Jaworska w godz. po południowych.

Zarząd Katolickiego Związku Polek.

Zapisy na członków Twa Polskiego Żalobnego Krzyża przyjmuje: p. burmistrz Żyliński w lokalu Magistratu, p. dyr. Gertych w biurze urtowni Gostynińskiej, p. rejent Gustowski—w biurze własnym, przy ul. Kutnowskiej 23 i p. dyr. Jaroszewski—w biurze Agentury Banku Kredytowego, gmach Magistratu.

O G Ł O S Z E N I E.

W myśl odezwy Urzędu Wojewódzkiego za Nr. 213-59-I w sprawie repatriacji z Rosji osób znanych, Magistrat podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że obywatele polscy, którzy mają krewnych w Rosji i nie mogą ich odszukać, mogą reklamować przez delegację Rzeczypospolitej Polskiej w Komisji Mieszanej do Spraw Repatriacji z Rosji, składając do Starostwa zgłoszenia wypełnione według wzoru, który można otrzymać w Magistracie u Sekretarza.

Gostynin, dn. 18 maja 1922 roku.

MAG STRAT.

W wyżej wymienionym zgłoszeniu należy dać odpowiedzi na następujące pytania: 1) nazwisko i imię osoby poszukiwanej, 2) imiona rodziców, 3) data i miejsce urodzenia, 4) zawód, 5) wyznanie, 6) miejsce zamieszkania przed wojną światową, 7) data opuszczenia kraju, 8) ostatnie posiadane wiadomości o pozostawionym, gdzie mieszkał w Rosji, czem się trudził, imię i nazwisko osoby zgłaszającej, miejsce zamieszkania.

— P O D Z I Ę K O W A N I E .

pp. **F. Dobaczewskiemu i W. Lewandowskiemu**

Właścicielom „NINO POŁONJA“ w Gostyninie

za przeznaczenie całkowitego dochodu z 2-ch seansów w dn. 13. b. m. na rzecz czytelnicy Katolickiego Zw. Polek w Gostyninie, składa serdeczne staropolskie „BÓG ZAPLAĆ“

Zarząd Katolickiego Związku Polek.

O g ł o s z e n i e .

Wskutek zarządzenia Min. Apropowizacji (Państwowy Urząd Zbożowy) z dn. 19 kwietnia 1922 r. Nr. 438+7-F, Magistrat m. Gostynina podaje do wiadomości producentów rolnych, że w celu jaknajszybszego otrzymania wypłaty sum, zalegających z kwitów płatniczych za dostarczony kontyngent zbożowy producentowi winni bezwzględnie zgłosić posiadane, a nie opłacone kwity „B“, otrzymane bądź z agentur P. U. Zb. przy czym:

1) Kwity te producentowi winni przesyłać pocztą listami poleconymi lub przedstawiać bezpośrednio do Centrali P. U. Zb. w Warszawie Złota Nr. 53.

2) Sumy, przypadające do wypłaty według kwitów winny być na tych ostatnich od razu pokwitowane.

3) Po otrzymaniu kwitu P. U. Zb. przekaże producentowi (wzgl. Starostwu na konfiskaty) gotówkę pocztą, na koszt posiadacza nieopłaconego kwitu.

4) Realizacja kwitów płatniczych przez P. U. Zb. nabywać się będzie tylko do dn. 1 lipca b. r. Po tym terminie P. U. Zb. żadnych kwitów płatniczych do realizowania przyjmować nie będzie.

Gostynin, dnia 17 maja 1922 r.

MAGISTRAT.

O G Ł O S Z E N I E .

Komenda Policji Państwowej w Gostyninie ogłasza, że w komisariacie znajdują się do odebrania przez prawych właścicieli

następujące przedmioty:

1) Mk. 800 w banknotach stumarkowych, znalezione na rynku w Gostyninie w dniu 18. 9. 1921

2) Mk. 549. 10 fen, znalezione wraz z portmonetką na szosie płockiej, d. 6. 10. 1921

3) Mk. 200. znalezione na rynku w Gostyninie w d. 28. 2. 1922.

4) Zegarek srebrny damski ze srebrną branzoletką (na rękę) znaleziony w Gostyninie przy ul. Płockiej w dniu 5 maja 1921 r.

5) Laska i derka różnokolorowa, znaleziona na szosie Płock Gostynin w d. 22. 3. 1922 r.

6) Dwie ramki rzeźbione w drzewie ze szklami oraz mały blaszany niebieski czajniczek z przykrywką do herbaty, pozostawiony w sklepie Arona Breslera w Gostyninie, w lutym r. b.

W E Z W A N I E

do ludności miasta Gostynina.

Ze względu na mnóstwo szkód, wyrządzanych przez ludzi złej woli, w ogrodach i oparkaniach nieruchomości miejskich, Magistrat m. Gostynina niniejszym zwraca się do dobrze myślącej ludności miasta z gorącym wezwaniem o przyjęcie mienia miejskiego pod swą opiekę.

Za wykrycie szkodników mienia miejskiego Magistrat wyznacza wynagrodzenie w wysokości do 1000 mk. każdorazowo.

Gostynin, dnia 13 maja 1922 r.

MAGISTRAT.

UWAGA!**UWAGA!****Kto chce kupić korzystnie i tanio:**

gospodarstwa od 4 do 5200 mórg z inwentarzem żywym i martwym, następnie: domy, wille z ogrodami, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, hotele, fabryki, młyny, tartaki, wiatraki, cegielnie, ślusarnie, kuźnie, różne, sklepy do wydzierżawienia, oraz narzędzia rolnicze i wszelkie części do młynów — zechce łaskawe zgłoszenia nadsyłać pod adresem:

O. KUNKIEL

Bydgoszcz-Szwederowo, ul. Leszczyńskiego № 11, telefon 388

LEKARZ**Doktor Medyc. WITOLD JURABA**

Gostynin, Rynek, 23

Przyjmuje chorych od 10—12 i 3—5.

Bielizniarka, komoda mahoniowa, kanapa i maszyna do szycia do sprzedania. Gawriłow, restauracja Wg. Lemana w Rynku.

Józef Matusiak, zamieszkały we wsi Bębno, gminy -
aje, Starostwa gostyńskiego zgubił tymczasowo zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez Dow. Baonu Zapasowego 1 p p Leg d, 26 IV 1922

DENTYSTA**Józef Krygierman**

przyjmuje pacjentów codziennie w godz. 10—1 i 3—6

Do sprzedania dwie maszyny do szycia "Singiera" krawieckie w dobrym stanie. Wiadomość D. Kac, Kutnowska 35, dom Berga

Ławdowi Bielawskiemu, zamieszkałemu w Gostyninie przy- ul Długiej, skradziono tymcz. dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Gostynina

KINO „POLONJA” W GOSTYNINIE

4-ta 6 aktowa serja wielkiego egzotycznego dramatu

„Władczyni Dżungli”

Dnia 26, 27 i 28 maja

o godz. 6½ i 8½

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Gostynin, ul. Kutnowska 23, — dla doręczeń: Gostynin — Głos

Dla interesantów redakcja otwarta: w dni powszednie od godz. 10 — 13-ej, w niedziele i święta od 11 — 12-ej. Poza temi godzinami przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje drukarnia W. Kożuchowskiego, Gostynin, ul. Wesła 11-13

Redakcja żadnych rękopisów nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje, korespondencji i artykułów nieopłaconych czytelnym podpisem i adresem autora, nie uwzględnia.

Redaktor: **K. S. POPŁAWSKI**Wydawca: **W. KOŻUCHOWSKI**Druk: **W. Kożuchowskiego w Gostyninie.**